

## STANISŁAWA SYKUT

ur. 1927; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, Żydzi, sklepy żydowskie, handel

### Żydzi w Końskowoli

[W Końskowoli] Żydów było tylko dużo. Z jednej strony mieszkali Żydzi i z drugiej Żydzi. I u Żydów sklepy. Jeden ten żelazny sklep miał, Lewin się nazywał. [Do sklepu] musowo było po coś pójść. Nieraz [po] bułkę. Piekarnia była katolicka w Końskowoli i tam były bardzo dobre bułki. To pamiętam, to się tam chodziło bułeczkę kupić. Tylko że nie było nigdy pieniędzy. Mrozki mieli piekarnię. Był [sklep] z materiałami. Ale jak się nazywał, ten co materiały... to Żydzi [byli właścicielami]. [Kościół był] i szkoła siedmioklasowa. Mój brat starszy to skończył siedem klas. A ja już nie zdążyłam przed wojną.

[Żydzi] to dobrzy ludzie. Dobrzy ludzie. Żyd to wszystko pokazał i zachwalał. Tacy byli handlowi. Nie bardzo się różnili [od nas]. No widać trochę. Żydówki niektóre ładne takie były dziewczyny. Ale chodzili i do polskiej szkoły też. Koleżanek [Żydówek] to nie [miałam], bo to przecież Niemcy wymordowali to wszystko.

[Żydowskie potrawy] to może się i nieraz jadło. Ja wiem? Z tą cebulą wszystko było. Cebuli dużo. Ale moja babcia, jak zachorowała, to bułki od Żydów nie chciała jeść. Musiała mama chodzić do Końskowoli, kupić w tej piekarni katolickiej bułkę, dopiero babcia jadła. A tak to nie. Nie wiem, nie lubiła Żydów, czy może myślała, że brudne. A często babcia chorowała, to gorąco, nie gorąco, trzeba było iść do Końskowoli po bułki i już. Bo babcia nie chciała tych, jak Żyd nosił. To może i nie było czyste, bo jak nosił na plecach, w koszyku to...

A mój ojciec to przecież się nauczył u Żydów za szewca, w Końskowoli. Żyd był kamasznikiem, który wyszywał. Bo to trzeba but najpierw wyszyć, te części pozszywać. No to Żyd miał taką maszynę i robił te wyszycia. Ojciec się u nich nauczył szewstwa. One wszyscy umieli po polsku. A że u siebie się tam sami rozmawiali, to się rozmawiali, ale tak to umieli po polsku mówić.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2014-10-08, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"